

Cecylia Gajkowska

Udział Mickiewicza w wydaniu "Poezji" Zaleskiego

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 4, 57-62

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cecylia Gajkowska

UDZIAŁ MICKIEWICZA W WYDANIU "POEZJI" ZALESKIEGO

Mickiewicz podczas wieloletniej znajomości z Zaleskim dawał niejednokrotnie dowody życzliwości i zainteresowania się sprawami autora "Rusalek". Łączyła obu poetów serdeczna przyjaźń, aczkolwiek zmacona w okresie towianizmu. Dzieje tych stosunków wymagałyby dokładniejszego omówienia, zwłaszcza, że istnieje kilka punktów do wyjaśnienia¹.

Niewątpliwym jednak aktem przyjaźni Mickiewicza stał się jego udział w przygotowaniach do druku "Poezji" Zaleskiego.

Ukazanie się na półkach księgarskich tomików "Poezji"² poprzedziły bez mała trzyletnie starania przyjaciół. O druk zabiegali Goszczyński i Witwicki, Siemieński i Bielowski, przede wszystkim zaś i najenergiczniej - Mickiewicz. Biografie, artykuły i przyczynki, traktujące o dziejach przyjaźni między Adamem i Bohdanem, epizodowi temu poświęcają niewiele uwagi. A przecież bez udziału Mickiewicza edycja najpewniej nie doszłaby do skutku, jako że to właśnie autor "Pana Tadeusza" był jej inspiratorem, on pertraktował o wydanie z Edwardem Raczyńskim, on też czuwał nad pracą Zaleskiego.

Lata 1836-1838 były okresem intensywnej twórczości Zaleskiego. Wiersze jednak pisane były "do szuflady", chociaż przyjaciele; od czasu do czasu z nimi zapoznawani, dopominali się o ich publikację. Już w roku 1838 Mickiewicz, wysoko ceniący poezje Bohdana, interesował się losami niedokończonej jeszcze wtedy "Złotej Dumy".

"Jeżeli Bohdan ma rękopism gotów - pisał w końcu lipca - trzeba, żeby przyjechał. Radziłbym nawet, ażeby i to poema nie skończone, tak jak jest, w ułamku wydrukował /.../ A i to nic nie zaszkodzi, że publiczność nieco poczeka na koniec"³.

Zaleski jednak opierał się. "Złota Duma", ogłoszona tylko we fragmentach, przeleżała w tekach lat kilkadziesiąt, całość ukazała się dopiero w roku 1891 w "Dzielałach pośmiertnych".

Podobną pasywność okazał Zaleski także wobec projektów przygotowania do druku zbioru poezji. Mickiewicz od początku doradzał wydrukowanie tomiku u Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu, Siemieński i Bielowski omawiali sprawę z księgarzami lwowskimi i wrocławskimi, Witwicki⁴ z paryskimi.

W roku 1839 namowy odniosły skutek. W maju Zaleski napisał do Mickiewicza, że się zdecydował ostatecznie⁵ na wydanie swych utworów. W kilka dni później otrzymał odpowiedź:

"Idę właśnie, mój Bohdanie, do Bernarda Potockiego, który słyszę, jedzie do Poznania; przez niego piszę do R/aczyńskiego/, bo na tę korespondencję trzeba okazji. Obiecuję mu posłać rękopism i zapytam, jakie naznaczy kwantum. Gdybyś nie zgodził się na warunki, rękopism zwrócę. Ale mam wszelką nadzieję, że R/aczyński/ odpowie moim życzeniom. Ma on wielką ochotę drukować; ustawicznie coś wydaje, domaga się u mnie o rękopisma i przysyła z góry pieniądze, których nie żądałem i za które nic mu nie przyrzekam. Widocznie tedy będzie rad mieć taką rzecz jak twoje dzieło do ogłoszenia"⁶.

List wskutek nieporozumień nie od razu dotarł do Raczyńskiego, który dość długo się nie odzywał. Mickiewicz doradzał więc ogłosić cokolwiek poza krajem. Dnia 20 września 1839 roku pełen troski pisał do Zaleskiego:

"Wiesz, com na koniec wydumał? Oto żebyś koniecznie zaczął drukować choć część jaką, np. te rzeczy, które by w kraju nie przeszły cenzury /.../ Druk radziłbym ci powierzyć Sienkiewiczowi /Karolowi/, który 1^{mo} ma drukarnię tam jakąś i zna się na całej manipulacji, 2^{do} jest, a przynajmniej zdaje mi się, człowiek uczciwy i niezawodnie sumienny co do grosza, 3^{tio} pracowity, nie nudzący się korektami etc."⁷.

Zaleski, będąc w Paryżu, próbował porozumieć się z Karolem Sienkiewiczem, ale wszelkie pertraktacje stały się nieaktualne, gdyż nie miał on już swojej drukarni. Tymczasem odpowiedzi od Raczyńskiego wciąż nie było. Mickiewicz wyraźnie się zaniepokoił; zależało mu bowiem specjalnie na tym, aby poezje Zaleskiego ukazały się właśnie w kraju i to w Poznańskiem.

"Nie /u/wierzysz, jak czasem gniewam się, żeś dotąd nic nie ogłosił - pisał dnia 29 listopada 1839 r. z Lozanny - jak doskonale czuję tego potrzebę, szczególnie dla Poznańczyków. Dobry to znak, że oni zamaskowali w tobie i że cię arcy mistrzem zowią, bo nic nie masz bardziej antyberlińskiego jak twoja muza. Moje pisma w tym względzie nie mają mocy"⁸.

Chciał więc Mickiewicz, aby poezje Bohdana stały się pewnego rodzaju "odtrutką na sprusaczenie"⁹ Poznaniaków. Czy Zaleski rozumiał te intencje? Wydaje się, że raczej nie, pochłonięty swoimi, nie najlepiej układającymi się sprawami wydawniczymi. Podczas oczekiwania na wiadomości z Poznania, Zaleski - zgodnie z radą Mickiewicza - zaczął czynić starania o wydrukowanie choćby części poezji w Paryżu. Postanowił ogłosić je u Marylskiego, względnie u Januszkiewicza i Jełowickiego. Januszkiewicz w listopadzie 1839 r. donosił:

"Marylski, jeśli nie pisał, to pisać będzie. Warunki przezeń proponowane są: drukuje dwa tomy poezji Bohdana swoim kosztem; od daty wydrukowania płaci przez lat dwa po 600 fr. - kosztu druku i te fr. 1200 odbiera z przedaży dzieła. Bohdan daje mu 5 procent komisju do wyprzedazy, a po pokryciu tych cały dochód należy do Bohdana"¹⁰.

Proponowane warunki widocznie nie zadowalały Zaleskiego; pozostawał więc ewentualnie Januszkiewicz. Stefan Witwicki dbający o interesy przyjaciela donosił mu 5 listopada 1839 roku:

"Januszkiewicz, a raczej Jełowicki dobiją z tobą pewnie, tylko wprzód będą nudzić i targować się. Spuszczają nie ma potrzeby, bo naprzód nie wiadomo jeszcze co powie Raczyński, a prócz tego oni na tym nie stracą"¹¹.

Zaleski mając rozmaite propozycje wydawnicze starał się wybrać najbardziej intratną, przede wszystkim z uwagi na to, że w roku 1839 znalazł się w trudnej sytuacji materialnej spowodowanej zerwaniem kontaktów z Ukrainą. Dlatego też Siemieński i Bielowski krzatali się bardzo energicznie, przeprowadzając rozmowy z rozmaitymi wydawcami. Dnia 4 października 1839 r. Seweryn Goszczyński zawiadomił Zaleskiego o wynikach starań Siemieńskiego, którego z kolei poinformował August Bielowski:

"...wszyscy księgarze i galicyjscy, i Breitkopf, i Szleter wrocławski radziły je /poezje/ kupić, ale nasamprzód chcą przynajmniej wykazu, jaka mniej więcej objętość dzieła, i jakiej treści są utwory po szczególności"¹².

Poezjami Zaleskiego zainteresowali się również księgarze Silberman i Lipowski¹³ w Strasburgu.

W końcu roku 1839 nadeszła wreszcie odpowiedź od Raczyńskiego, który godził się na przygotowanie edycji utworów Zaleskiego, prosił jednak o zastąpienie nazwiska pseudonimem¹⁴. Mickiewicz nie omieszkał natychmiast powiadomić o tym Zaleskiego, proponując ażeby rękopisy przygotował jak najprędzej i

przesłał je za pośrednictwem Aleksandra lub Bernarda Potockich, ewentualnie do samego Raczyńskiego do Rogalina¹⁵.

Sprawa została więc pomyślnie wyjaśniona, lecz kłopoty Mickiewicza jeszcze się nie skończyły i trwały przez cały rok 1840 i część 1841. Bohdan przepisywał, przygotowywał utwory swe do wysłania do Raczyńskiego, ale czynił to dość opieszale, co niecierpliwiło Adama. Dnia 24 kwietnia 1840 r. pisał on z Lozany:

"Dlaczego ty nie oddałeś rękopismu? Była dobra okazja. Nic tego nie rozumiem. Witwicki pisze, że spodziewałeś się mieć list od Raczyńskiego/. To dla mnie jeszcze mniej zrozumiałe. Jeśliś chciał mieć list, trzeba było mnie o tym donieść i powiedzieć, jaki list i na co? Ja myślałem, że po odebraniu rękopismu szło tylko o pieniądze. Zdawało mi się, iż R/aczyńskiemu/ można zaufać, że cię nie skrzywdzi, a w każdym razie więcej ci da niż księgarze. O cenzurze pruskiej nic ci R/aczyński/ nie mógł pewnego donieść, bo któż zgadnie kaprysy cenzorów /.../ Wszystko to rozważywszy, nie wiem zgoła, dlaczego zmieniłeś zamiar; chyba coś dogodniejszego dla siebie upatrzyłeś¹⁶. Witwicki powiada, że drukujesz w Strasburgu "Wyprawę zbawską"; cieszę się z druku, smucę się, że w Strasburgu, jeśli można było w kraju. Przekonany jestem, że emigracja z twoich poezji niewiele skorzysta, że ich nie potrafi ocenić, że pierwsza broszura przeciwko Dwernickiemu lub jakiemś tam komitetowi więcej zajmie naszych niż twoje hymny. Emigracja jest nadto biedna i dosyć głupia, więc nie usposobiona wcale do słuchania pieśni. Ty nie jesteś poetą emigracji i nie będziesz. Dla niej poeta chyba w niej się urodzi, czego my nie dożyjemy. Ty pisz dla narodu"¹⁷.

Zaleski zamiaru nie zmienił, druku swych utworów także nie powierzył nikomu, tylko powoli przygotowywał je i czekał stosownej okazji, aby przesłać rękopisy do Poznania. Tymczasem jednak załatwiał sprawę z Januszkiewiczem o druk małego tomiku, do którego przeznaczał przede wszystkim poemat "Duch od stepu". Aleksander Jełowicki w liście z dnia 12 listopada 1840 roku przedstawił Zaleskiemu projekt umowy wydawniczej z Księgarnią Polską. W myśl tej umowy wydawcy wydrukują tomik poezji w nakładzie 1000 egzemplarzy, honorarium wyniesie 500 franków, kosztą druku i rozprzedaży podejmą wydawcy¹⁸. Zaleski nie zgodził się na proponowane warunki. Być może na jego decyzję wpłynął Mickiewicz, któremu również układ Jełowickiego nie przypadł do gustu; radził:

"Nie podpisuj" - i znalazł następujące wyjście:

"¹⁰ Podejmę się pożyczyć u którego spekulanta polskiego lub Francuza franków 1000 na procent np. 6 od sta, i te pieniądze

zaraz ci wręcę. 2^o item pożyczę pieniędzy na druk tomu pierwszego lub go wydrukuję na kredyt. 3^{tie} Z przedaży. opłacać się będą powoli koszta...¹⁹.

Zaleski z tej propozycji nie skorzystał, przyjął w końcu nieco zmodyfikowane warunki Januszkiewicza i zlecił mu druk małego tomiku, który ukazał się w księgarniach na początku listopada 1841 roku. Na karcie tytułowej widniała dedykacja: "Przyjacielowi swemu Adamowi Mickiewiczowi składa w upominku J.B.Z."

A układy poznańskie? Te ciągnęły się przez cały rok 1840. Dopiero w maju 1841 r. Zaleski powierzył manuskrypt swoich poezji Romanowi Załuskiemu i ten przekazał go Raczyńskiemu. Sprawa zaczęła się finalizować, rękopisy dotarły do miejsca przeznaczenia. Rola Mickiewicza skończyła się, ale sam autor miał jeszcze sporo kłopotów. Nie wiedział przez dłuższy czas, czy poezje dotarły do Poznania, ponieważ Załuski do sierpnia tegoż roku nie odzywał się. Nie wiedział też, że Raczyński już w czerwcu zawarł odpowiednią umowę z drukarnią "Orędownika" na Garbarach.

O ukazaniu się pierwszego tomu "Poezji" J.B.Zaleskiego informował "Orędownik Naukowy" w dniu 10 października 1841 roku.

P r z y p i s y

¹ Można tu wspomnieć choćby notatkę S.Goszczyńskiego z 7 grudnia 1855 roku /"Goszczyński o Mickiewiczzu", w książce Z. Wasilewskiego: "Śladami Mickiewicza". Lwów 1905 s.298/ nie wyjaśnioną przez monografistów. Nie podnoszą tej kwestii ani A.Mazanowski w artykule: "Bohdan Zaleski w stosunku z Adamem Mickiewiczem" /Biblioteka Warszawska 1889 t.4: listopad/, ani St.Windakiewicz: "Mickiewicz i Zaleski" /"Przegląd Współczesny" 1929 t. 39/.

² Poezje Bohdana Zaleskiego wydane przez Edwarda Raczyńskiego, w Drukarni "Orędownika". Poznań, t. 1 1841, t. 2 1842. /Z przedmową wydawcy/.

³ List A.Mickiewicza do B.Zaleskiego, dat. Paryż, koniec lipca 1838. A.Mickiewicz: "Dzieła". Wydanie Narodowe.Listy cz. 2 t.15 s. 201. W dalszym ciągu nazwane tylko "Listy...".

⁴ Stefan Witwicki bardzo gorąco namawiał Bohdana do przygotowania poezji do druku, np. w liście z 13 VI 1839 r. pisał: "A jeszcze raz powtarzam i powtarzać będę: d r u k u j, d r u k u j, nie marudź. Raczyński swoją drogą, a Jełowicki swoją drogą. Jedno drugiemu nic nie przeszkadza..." S.Witwicki: "Listy do J.B.Zaleskiego". Wydał D.Zaleski. Lwów 1901, s. 16-17.

⁵ J.B.Zaleski: "Korespondencja". Wydał D.Zaleski.Lwów 1900, z.1 s. 144-145.

⁶ List dat. Paryż, 8 maja 1839 r. A.Mickiewicz: "Listy..." s. 235-236. Edward Raczyński opiekował się pracami literackimi i naukowymi emigracji polskiej, unikał jednak kontaktów bezpośrednich i otwartych z nią stosunków. Do Mickiewicza zwracał się Raczyński parokrotnie, np. w 1837 r. pisał:"Zechciej uczynić mnie swoim wydawcą. Pisz co chcesz, byle po polsku i byle co, aby cenzura berlińska /dosyć łatwa/ przepuściła dzieło". /E.Bederska: "Edward hr. Raczyński i Biblioteka Raczyńskich". Poznań 1924, s. 12/. Mickiewicz nie mogąc przesłać Raczyńskiemu swoich utworów, chciał przekazać mu poezje Zaleskiego.

⁷ A.Mickiewicz: Listy... s. 259.

⁸ A.Mickiewicz: Listy... s. 270.

⁹ M.Małecki: "Wielkopolskie drogi Bojana". W: "Literackie przystanki nad Wartą". Poznań 1962, s. 99.

¹⁰ List E.Januszkiewicza do Józefa i Bohdana Zaleskich, dat. XI 1839. Rkps BJ sygn. 9201 k. 30.

¹¹ S.Witwicki: "Listy"... s. 21.

¹² S.Goszczyński: "Listy" /1823-1875/. Zebrał i przygotował do druku Stanisław Pigoń. Kraków 1937, s. 64.

¹³ Tamże, s. 69-70. Goszczyński przedstawia w liście propozycję Silbermana i Lipowskiego, księgarzy ze Strasburga.

¹⁴ Zaleski bardzo serdecznie podziękował Mickiewiczowi za "dobrocie interesu" z Raczyńskim. Zaproponował pseudonimy: Wawrzyniec Zabrzeziński, B.Zahorski, Torbanicz.Był jednak przekonany, że użycie pseudonimu nie załatwi sprawy, ponieważ czytelnicy poznają jego poezje po "stylu, toku i ukraińskiej barwie..." /J.B.Zaleski: "Korespondencja..." t. 1 s. 157.

¹⁵ List z dnia 9 grudnia 1839 r. A.Mickiewicz: "Listy..." s. 271.

¹⁶ Zaleski w tym okresie otrzymał za pośrednictwem A. Bielowskiego propozycję lwowskiego księgarza, Jana Milikowskiego, który ofiarował mu za wydanie 2000fr., następnie podwyższył honorarium do 2500 franków. "Listy A.Bielowskiego i B.Zaleskiego". Rkps BJ sygn. 9195 III s. 47.

¹⁷ A.Mickiewicz: "Listy..." s. 300-301.

¹⁸ Rkps BJ sygn. 9201 k. 30.

¹⁹ List do B.Zaleskiego, dat. Paryż, 19 listopada 1840 r. A.Mickiewicz: "Listy..." s. 332.